



37653

37657 P

kal.komp.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0009720



37653-37657

I

Deol. fol. 7120.

Tegz

82

Ex Libris ~~Regiae Bibliothecae~~ ~~Palatinae~~ ~~Mediceae~~ ~~Laurenthianae~~
Sepulchri.

Confr. H. B.

1888. A. 545.

K A Z A N I Ę
N A D Z I E Ń

B. KAZIMIERCZYKA

w KOŚCIELE JJ. XX. KANONIKÓW LATERA-
NEŃSKICH, POD TYTUŁEM NAYŚWIĘTSZÉGO
BOŻÉGO CIAŁA NA KAZIMIERZU

M I A N E.

przez

X. M. WOYCIECHA SOKOŁOWSKIÉGO

Filozofii Doktora, Dziekana Olkuskiégo, Ple-
bana Chroszczobrodzkiégo, Bursy Jeruzalém
Seniora.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI

do druku

P O D A N É.



W KRAKOWIE 1785.

w Drukarni Szkoły Głównej Koronnej.

NA HERBOWNY ZASZCZYT.



37655
F

Ze ten w pierwszych już wiekach Kleynot znako-
 W Mężę cnotą i radą dzielne, był obfity,
 Świadczą Dzieie Narodu, lecz nie ustępuje
 Nasz wiek dawniejszym, skoro w Ciebie się
 wpatruie.

DO
JAŚNIE WIELMOŻNÉGO JMCI
XIĘDZA
IGNACÉGO AUGUSTYNA
SARTUSZA z KOZIÉROGÓW
KOZIÉROWSKIEGO

BISKUPA ADRATYŃSKIEGO, ARCHI-KATEDRAL-
NEGO GNIEŹNIEŃSKIEGO KANONIKA, PRALA-
TA MSTOWSKIEGO, ORDERU SWIĘTEGO STA-
NISŁAWA KAWALERA.

*Nie tak z upoważnionégo
zwyczaju, iako raczéy z
obowiązków, które od dawnych
czasów powziąłem ku Tobie Ja-
śnie*

śnie Wielmożny M^Ci Xieże
Biskupie i Dobrodzieiu, w dniu
Imienin Twoich, w posród
tak wielu znakomitych dosto-
ieństw i zasługami Osób, któ-
rych tu znaiomé wszędzie, a
wysoce poważané zawsze, cnoty
i zasługi Twoje, na dzień dzi-
siejszy zgromadziły, niosę Ci
z szczególném uszanowaniem, co
do winszujących głosu ostatni,
ale co do życzliwych mych chę-
ci naypierwszy, hód wdzięczno-
ści powinney.

Znam

Znam to dobrze com Ci wi-
nien, i czuie; nie wyliczam zaś
tego, bym znadź albo skromno-
ści Twojej nie naruszył, albo
słowami tylko nie rzeczą wypła-
cać zdawał się. *J. W. 1817*

Pozwolisz Jaśnie Wielmo-
żny Panie i Dobrodzieiu, zło-
żyć w Ręce swoje Imieniowi Two-
jemu poświęcone to małe dzieło;
które zawiera pochwały, odda-
ne sprawiedliwie cnotóm, Ko-
ściółowi i Społeczności użyte-
cznym Błogosławionego Męża
ozdo-

ozdoby Tęgo Zgromadzenia ,
którem tak słodko rządysz ;
mnie zaś winnóm jest unielbie-
niém być.

Jasnie Wielmożnego Pana
i Dobrodzieia

nayobowiązanyszym sługą

Autor dzieła.




KAZANIE NA UROCZYSTOŚĆ ZNALEZIENIA S. KRZYŻA,

W KTÓRĄ PRZYPADA PAMIĄTKA UROCZYSTA
BŁOGOSŁAWIONÉGO SŁUGI BOŻÉGO STANI-
SŁAWA KAZIMIERCZYKA, PROFESSA I KANO-
NIKA RÉGULARNÉGO LATÉRAŃSKIEGO W KO-
ŚCIELE TYCHŻE KANONIKÓW POD TYTUŁEM
NAYŚWIETSZÉGO BOŻÉGO CIAŁA POD KRA-
KOWÉM NA KAZIMIÉRZU.

*Wiemy, że kochającym Boga wszy-
stko pomaga do dobrego.*

S. Paweł w Liście 8. do Rzymian.



Dwoiaki cel pobożności Za-
cność wasza Chrześcija-
nie na dniu dzisieyszym
mieć powinna, z powodu dwoiakiéy,
którą nam Kościół Boży wystawia
A Uro-

Uroczystości, w tej Świątyni. Jedna jest sławnego przez Hélénę Cesarzową Krzyża S. Znalézienia. (a) Drugą wielkiej świątobliwości Męża Stanisława drogiej śmierci doroczna pamiątka. Obiedwie zaiste wielkiej czci i poszanowania godne.

Znalézienie S. Krzyża jest dla nas pomnożeniem téj Łaski, którą BOG Odkupiciel na nim wynalázł, jest oraz mocnym utwierdzeniem onych Dobrodzieystw, któremi nás z Krzyża Opatrzność Ukrzyżowanego sownie ubogacić raczyła.

Błogosławiony Stanisław żyjąc na ziemi, był zaprawdę Mężem wysokiej doskonałości Chrześcijańskiej z świątobliwością całą Niebieską złączonéy, z którego wzór do miłości

Krzy-

Krzyża Chrystusowego brać obowiązani jesteśmy, ażebyśmy w czasie równy z Nim przez Krzyż stali się dziedzicami szczęśliwości.

Tak nie inaczej: Stanisław Kazimierz Miasta tutajszego niepospolity zaszczyt, w którym się z Macieja i Jadwigi Godnością Radziecką zaszczyconych narodził, (b) Fary i Kościoła tego S. z Synostwa Duchownego nader piękna ozdoba (c) a Świętego Zgromadzenia Kanoników Laterańskich, iedna naycelnięysza po Królestwie Polskiem, po Wielkiem Xięstwie Litewskiem, po Włoszech, po Francyi, po Austryi, zaleta. (d) Ten mowie wielki kochanek Bożski Stanisław Kazimierz zostawił wizerunek czystych spraw i świętobliwych czynów swoich, raz, żeby-

Az...śmy

śmy się z niego nauczyli, iż kochankóm Boskim wszystko pomaga do dobrego, iako pomogło Stanisławowi. Potworé, ażebyśmy śladem świątobliwości Jého do iedného z Nim, a tego náywiększego unosili się zamiaru, odziedziczenia samého Boga.

Ta Świątyniá w którój wám Stanisława życie przypominamy, poślubiła Go Bogu do wiecznéj szczęśliwości przez Chrzest S. To miejsce Kaznodziéyskie, nosiło wielkiego Apostoła Stanisława, z którego, o! iak wiele dusz pozyskał Bogu. Wystawił On słuchaczom swoim Krzyż Zbawiciela swého, aby oczywiściéy pokazał, iak wiele kosztowało Odkupiciela zbawienie naszé, kiedy się dzieło Jého aż na Krzyżu skończyło. W Krzyżu Chrystusowym iedną tylko po Bogu

Bogu Stanisław pokładał nadzieję, i
z Krzyża Chrystusowego uczył się,
życie swoje stósownie do Ewange-
lii prowadzić, doskonałe wyrażając
na sobie wielką S. Augustyna naukę,
„że ktoby według Ewangelii życie
„prowadził, ténby ustawicznie krzyż
„nosił na sobie, i imieby Męczén-
„nika wysłużył,, (e) Miał Krzyż
Chrystusów tę iedyną drogięgo zba-
wienia céchę, i każdego Chrześciana
znamię szczegulné wypiętno-
wane na sércu swoim Stanisław, bo
we wszystkich swych sprawach,
i staraniach Nieba godnych, na zie-
mi, miał to zawsze w świeżéy pa-
mięci, że gdy będzie zstępował Sę-
dzia żywych i umarłych na ziemię z
nadgrodą, dla wszystkich za ich do-
bre uczynki, tedy się ten znak po-
każe

káže na Niebie, i przyście Jého poprzedzi. (f) Náder więc sprawiedliwie Kościół tén Boży dzień Stanisławowi swojemu poświęcił, w dzień Znalezienia Krzyża Ś. albowiem sobie tén dzień Stanisław i narodzeniem (g) i świątobliwém życia do-
czésnégo skończeniem (h) z woli Naywyższyć przyniosł Opatrzności. A zatym iako iedynie za życia Krzyż Chrystusów ukochał, tak i po śmierci nierozłączony od Krzyża.

I to iuż iest, co dzisieyszégo Kazania całą rzeczą będzie. Co Stanisław przez Krzyż dlá Boga, i co Bóg dlá Stanisława uczynił, w dwóch następujących częściach okaże się.

Gorliwość Stanisława o pozyskanie Boga, pochodzi z miłości Krzyża. Część Piérwsza. Bóg

Bóg iedynie ukochał Stanisława,
że Stanisław ukochał Krzyż. Część
Druga Kazania.

Część Piérwsza nauczy' nás, iak
wielce potrzebna do zbawienia miłość
Chrystusowého Krzyża. Druga, iak
wiele Bóg kochającym Krzyż Syna
swého Łask świadczy do zbawienia
potrzebnych, co się arcydoskonale na
Stanisławie dla nauki naszéy wyda, ku
większey Boga naszého Chwale, Bło-
gosławioného Stanisława Czci i usza-
nowaniu.

CZĘŚĆ PIÉRWSZA.

Możeż co więcéy zachęcić prawé-
go Chrześcianina do gorliwości
o pozyskanie Boga, iako serdeczne
rozmiłowanie się w Krzyżu, na wzór
Stani-

Stanisława? To umiłowanie świętę,
czystę, i niewinnę Chrystusowégó
Krzyża, z kądże proszę zaczęło się
w Stanisławie? jeżeli nie z rozważa-
nia pilnégo téy niezbitéy prawdy
Katolickiey; że Krzyż Chrystusów stał
się Ołtarzem Ofiary zbawienia naszé-
go. Czyż mówię, co bardziéy wzru-
szyć Katolika do gorliwości o pozy-
skanie Boga powinno, iako, że na
Krzyżu Naywyższy Kapłán JEZUS
Chrystus z siebie samégó uczynił Ofia-
rę Oycu Przedwiecznému z miłości
narodu ludzkiégó? kochać więc i sza-
nować zaiste powinniśmy z Stanisła-
wem Krzyż Chrystusów, bo iest sto-
pnem do Chwały, bo iest naczyniém
czci godném, i równégó z Chrystu-
sem uwielbienia, bo iest pewnym i
niezawodnym zbawienia naszégó za-
dat-

datkiem, a w całym przeciągu życia naszego jest cęchą, którą się łączy nie od wszystkich niewiernych i nie dowierzaających różnymi prawowierni, przez który według świadectwa Pawła S. pozyskał Bóg Odkupiciel Imię, które jest nad wszystkie Imiona, Imię tak wielkie, że na wspomnienie Jego i Niebieskie, ziemskie, piekielne upada kolano. (i)

Krzyż mówię Chrystusów jest środkiem, odkupienia naszego, jest orężem, którym czart przeklęty został zwyciężon, jest znakiem wolności i swobody naszej. Podpadliśmy albowiem wszyscy od początku pierwotkowego grzechu pod wieczny wyrok zatury, a zatem pod wieczny smutek, a przez Krzyż zupełnie oswobodzeni, pocieszeni iesteśmy; co
da-

dawniéy wyraźnie przepowiedział Da-
wid : *Roszcza twoia, i drzewo two-
ie te mnie pocieszyły. (i.2)* przez któ-
rą *Roszczkę* S. Tomasz z Akwinu (i.3)
Nayświętszą Maryą Pannę, a przez
Drzewo Nauczyciele Kościoła, Krzyż
Chrystusów rozumieją. (i.4) A iak na-
ucza Paweł S. że, *Chrystus stał i
zgådził Cyrograf dekretu, który
był przeciwko nám, i on zniósł z
gruntu przybivszy go do Krzyża.*
Dla tych więc, tak gruntownych do-
wodów, Stanisław kochał i wielbił
Krzyż Chrystusów, dostatecznie na-
uczony; iż on jest orężem od wszel-
kich, by téż naywiększych natárczy-
wości broniącym, naczyniem wolno-
ści Anielskiéy, zwycięstwem i try-
umfem nad nieprzyjaciółmi z przy-
siężonymi na sprawiedliwe dusze, le-

kar-

7
karstwem przeciwko piérwiastkowemu grzechowi, i iednym nayskuteczniejszym sposobem pozyskania Boga.

Izraelitowie miecz tén, którym Dziecię ieszcze, na ten czas Dawid zbroyného zabił Goliata, Xiążętom swoim przyniosłszy, z uszanowaniem go na miéyscu S. schowali. (i. 5) A Stanisław co rozumiecie Chrześciani! na którym Krzyż S. tak nieoszacowany kleynot zbawienia naszego złożył miéyscu, między iakiemi okazałościami, między którymi bogactwy i wspańiałościami? oto złożył go w skarbie duszy swoiéy i w sercu swoiém zachował.

Inaczey bowiem nie pomyślił Stanisław bydz sługą Boskim, póki by wprzód nie był prawdziwym miłośni-

śnikiem Krzyża Chrystusowego. A tu proszę, dokąd udaie się Stanisław, gdzie mówię, udaie się dla spokojności służenia Bogu, uniknienia świata zgiełku i zamieszania, dla doskonałego na sobie wyrażenia Chrystusowego Krzyża? oto od młodości lat swoich, coraz bardziéy szczerą i prawdziwą unosi się chęcią; ażeby gdzie odebrał łaskę poświęcającą przez Chrzest, tam i dni życia swego na usługę Chrystusowi poświęcone przepędzał.

Ochrzczony tedy Stanisław w tym tu Kościele, lata dziecinne swoje tak chwalebnie na nauce zaczyna; że ledwie abecadła pierwsze litery poznaie, już słowa na uwielbienie Matki Bożej, tudzież Stwórcy swého składa. (k) Dopieróż lata młodości nie
mniéy

mniéy na nauce w szkole tey Farney,
iako na nabożeństwie w Kościele tu-
teyszym chwalebnie trawi, iak nie-
gdyś starozakonny Samuel (1) w
Świąta, i Niedziele iednégo od Oł-
tarza odprawiwszy Kapłana, drugie-
mu, i tak na przémiany Anielską czy-
nił usługę, aby tém gruntowniéy u-
sposobił się do pracy pozyskuiący
w Winnicy Chrystusowéy dusze nay-
droższą Krwią Jégo odkupione, gdy
zostawszy Kapłanem, za ich drogie
zbawienie nieskończonéy wartości czy-
nić będzie bezkrwawe Ofiary.

Daléy na wyższe udaie się u-
mieiętności stopnie do Krakowskiéy
Akademii, która widząc Jégo wyso-
ki w naukach z pobożnością złączo-
ny postępek, w 22. roku wieku Jé-
go Doktorskim w Filozofii wieńcem,
skro-

tencyi, był oraz do natury Jého z swemi ustawami znośniejszy.

Idzie zatém do tuteyszego Kanoników Laterańskich Zgromadzenia, prosi, aby tam, gdzie się ochrzcił, i początki świątobliwości z naukami powziął, niby w nadgrode wdzięczności, między Osoby Zakonne przyjętym został, wszystkie obowiązki, i przepisy chętnie pełnić przyrzeka, na wszelkie usługi do skinień każdego Przełożoného siebie dobrowolnie poświęca i ofiaruje.

Przyimuie natychmiast Stanisława Przeważnego Kanoników Grono, przyimuie i Stanisław odzienie Zakonne (n) z ręku Przewielebnego. naten czas IV. od wprowadzenia tych zawsze wielkiéy czci godnych Kanoników, do tutey-

tutéyszégo Kollegium i Kościoła, Proboszcza Kaspra Imieniem, i oraz cieszy się S. Zgromadzenie; że Męża mądrością celującego, doskonałością Chrześcijańską i świętobliwością życia już znakomitego, dostało; miéysce mu zatém wygodniéysze wyznaczać zamyśla, lecz Stanisław, aby zaczątęý doskonałości mógł dożywotnie dochować Bogu, o usunione od wszelkiego szelestu, cale według rady tégóž Zakonu Wielkiego Sługi Boskiego Tomasza à Kempis, aby w kąciku bawił się Książką, dziwną doprasza się pokorą. Oto wzór prawie prawdziwéý Zakonności w Nowicyuszu ieszcze Stanisławie!

Stanisław po uczynionych ślubach Zakonnych, co się pōspolicie Profesją zowie, wielki w młodym wieku Boga

Bogā, gorliwości o własne zbawie-
nie, i Krzyża Chrystusowého miło-
śnik, a tém samém głośny, i sławny
Profess, na śliskiéy życia młodého go-
łoledzi, nie pośliznął nogi. Był to
gruntownéy stateczności, iak niegdys
Eliachim *Judith: 4. 5.* Profess, mię-
dzy burzącemi w ciełe namiętnościami
i pokusami, iak między wiatrami
wpośrzed morza niewzruszony okręt,
w samym tylko Krzyżu z nich dziel-
ne odnoszący zwycięstwa. Był to
Stanisław przykładny Profess, podo-
bnie iak Szczepán Boga między ka-
mieniami wynaydujący. (o) Był to
nielekki, ale poważny Profess, któ-
ry silne powaby ziemskie, iakby Je-
rychońskie mury (p) obalał codzien-
ném o Bogu i Krzyżu rozmyślaniem.
A przy oddaniu się głębokim naukom

B wła-

właściwie iak z Serafinów ieden, który dwiema skrzydłami unosili się, a dwiema zakrywali się, *duabus penis volabant duabus velabant.* (q) Jednym piorem Lekcye pisał, drugim w górę Niebieskich Bogomyślności unosił się; Boga, Nieba, i błogosławionéy wieczności w Krzyżu szukając; tak rozumie słowa pomienione Izaiiasza S. Bernard.

Oto właściwe znamie Stanisława Professa! cóż mówić o życiu Zakonnika?

We wszystkich trudach i pracach około dusz zbawienia Stanisław, za ieden cel Krzyż Chrystusów, a w nim samego miał na Krzyżu rozpiętego Boga Człowieka. (r) Umartwienie ciała i ducha, które bezwzględnie

dnie na słabość, zadawał sobie Stanisław, o iakże Go na przykład i zbudowanie wszystkich, z Krzyżem Chrystusowém łączyły! chłostał do krwi własne ciało, martwił do podziwiania zmysły, wysuszał członki przez posty i inne tysiączne przykrości, które surowo wkładał na siebie, a te wszystkie dolegliwości i umartwienia w Krzyżu Chrystusowym umieszczał gorliwy Kaznodzieja Stanisław, stosując do siebie naukę Pawła: karzę ciało moié i zniewalam, bym snadź inszym przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym.

Co mówić o beżsennych na ostrych kamieniach przepędzonych Stanisława nocach, gdzie na czurwającego do politowania i oráž do naśladowania patrząc, pobudzać się potrzeba.

Co znowu rozumieć o prześladowaniach od innych? o przeszkodach czartowskich? o niespokojnościach ducha przez poduszczenia piekielne zadawanych? ale te i inne wszystkie dzielnie pokonał Stanisław, i zwyciężcą pokazał się w Krzyżu Chrystusowym. O! iak zbawienna i pożyteczna krzyż nosić, to jest, wszelkie przeciwności cierpliwie przyjmować dla Boga, bo one są sposobem nayskuteczniejszym uszanowania Krzyża i Boga. Umartwienia bowiem, prześladowania, i inne przykrości cierpliwie ponoszone, tak się Chrystusowi podobają, iż ie ma prawdziwie za istotne dźwiganie krzyża swoięgo, tak dalece; że ktoby ich cierpliwie nie znosił, tedy nosi zawczasu na sobie znak pewny odrzucenia wiecznęgo. A

kto

kto nie nosi krzyża swégo, a idzie
za mną, nie może bydź uczniem mo-
im: u Łukasza S. w Rozd: 14. Ztądci
i Paweł S. na iedném miejscu mó-
wi: nie chcę się chępić tylko w Krzy-
żu Jezusowym, nas więc naucza, iak
cierpliwie znosić należy wszystkie do-
puszczenia od Boga, i umartwienia
człowiekowi przeciwne, wzorem Bło-
gostawionego Stanisława Kazimier-
czyka.

I lubo wiele do tego mocnych
mamy pobudek, ta jednak nayważniéy-
szą, że sam Chrystus na Krzyżu u-
mierał, i tégo chciał, abyśmy przez
krzyż i umartwienia na Niebo zara-
biali. Chrystus przez Krzyż wstąpił
do Oycy, i my drogą krzyżową sta-
raymy się dążyć do Nieba bez na-
rzekania na przeciwności. Bo we-
dług

dług Hieronima S. cierpieć i narze-
kać, iest pogarda krzyża, cierpieć z
zasmuceniem i bez woli cierpienia,
iest niedoskonałość honoru Krzyża,
cierpieć z upragnieniem krzyża, iest
naydoskonalszy honor Krzyża.

Wszakże Stanisław nie chciał po-
zyskać Boga inaczey, pókiby wprzód
nie stał się przez umartwienia i przy-
krości, przez natarczywość i suro-
wości prawdziwie kochającym Chry-
stusowego Krzyża, za co na wzajem
Bóg ukochał Stanisława, że Stani-
sław iedynie Krzyż Chrystusów uko-
chał; co iest drugą Częścią Kazania.

CZĘŚĆ DRUGA.

Dwoiaki względ Chrześciance, i dwo-
iaką korzyść pamiątka życia SS.
Pańskich nam wystawiać powinna.
Mieć

Mieć albowiem wzgląd wszyscy powinniśmy, na światobliwe cnoty, i chwalebne czynności tych, którzy nas życiem śmiertelném poprzedzili, tak wyraźnie pisze Augustyn S. Wiesz żyjącego, uważaj umierającego. Powtóre powinniśmy mieć wzgląd i na koniec ostatni, do którego SS. Mężów przykładane myśli zmierzały, końcem życia naszego, błogosławieństwa wiecznego, do którego stworzeni jesteśmy, Bóg jest. Chwalebne życie i czynności znakomite SS. Sług Jego, są zaprawde słodkie powaby, i nieomyłne prawidła ukazujące nam drogę i sposób do odziedziczenia błogosławieństwa wiecznego, i złączenia się z Bogiem.

Widzieliśmy dotąd w pierwszém Części chwalebne życie, i wysoce
świętą.

*feceritis omnia quæ præcipio vobis,
dicite, servi inutiles sumus.* Sprawił
to, że go wielkim uczynił w Niebie,
bo tak podobało się Boskiéy Jého mo-
cy. Chwała zaś Stanisława w Niebie
iakże wielką być może Chrześcia-
nie! Aczbym twierdził, że taka, ia-
ka Jého była na ziemi zasługa, ma-
ło to, bo náywyższy stopień na zie-
mi zasługi, z nayniższym stopniem
chwały w Niebiesiéch porównać się
nie może, co wyraźnie przepowie-
dzał Paweł S: Utrapienia czasu ni-
niéyszého nie są godne onéy przy-
szléy chwały, która się w nás obja-
wiać má. (s) Bóg to tak przez nie-
skończoną mądrość swoją sporządził,
że, iako dobroć Jého przechodzi w
sobie wszelką ludzką uwagę, tak
chwała Jého zgotowana służącym Mu
szczę-

szczerze, przechodzi w sobie wszelkie zasługi. Bo jeżeli najmniejszą li-
tość w Imie Jého nędzarzowi uczy-
nioną, sówicie nadgradza i płaci u
siebie, iako nas o tém słodką nau-
ka Jezusa Chrystusa w Ewangelii Jého
upewnia, iakże nie má płacić prze-
dziwnych zasług i potyczek, z któ-
rémi się Rycérze Jého, a między nie-
mi Stanisław, popisowali dla Niého?
iakże nie má nadgradzać Stanisława
gorliwości, którój do pozyskania Jého
w całym życiu usilnie przykładał,
iż zatapiając się w miłości Krzyża,
iż w rozlicznych ćwicząc się, i do
końca pomnażając cnotach Chrześci-
jańskiéy Religii?

Tak sędzę; że gdybyśmy dzisiay
do téy błogosławionéy Ojczyzny, do
którój niegdyś na ziemi wzdychał Dá-
wid

wid i Paweł, weszli; a uważając w
niéy stopnie SS. Pańskich chwały,
spoyźrzeli téż w niéy na dzisieyszé-
go Stanisława, w tén czas dopiéro
wyzuci z ciała śmiertelného mogliby-
śmy dać sprawiedliwe zdanie o chwa-
le i błogosławieństwie Jého. Bo czy-
li to póydziliśmy do stopnia winného
chwale, Apostołów, Męczenników,
Wyznawców, má te wszystkie Stani-
sław. Má chwałę winną Apostołom,
bo gorliwie w Zakonie swoim, około
zbawienia dusz ludzkich nie bez wiel-
kiego pożytku pracowali. Má chwa-
łę winną Męczennikom, bo surowo
i ostro aż do krwi wylania dręczył
swé ciało, i one duchowi podbijał.
Má chwałę winną Wyznawców, bo
náyistotnieyszym był Krzyża Chry-
stusowého czcicielem.

Cóż

Cóż rozumieć iaką ieszcze Bóg
sporządził chwałę i nadgrodcę, z in-
szych wypływającą Stanisława zasług?
iako to: z nauczania młodzieży Za-
konnéy? z dozoru Przełożéńskiego?
z dobrego przykładu dla wszystkich,
z obcowania z łagodnością ze wszy-
stkiémi, a mianowicie z zaszczyco-
némi pod ów czas świątobliwością
życiá. Z Jáném Kantym, niegdyś A-
kademikiem, dziś wielkim Królestwa
Polskiégo i W.Xiéstwa Litewskiego Pa-
tronem? Świętosławém Mansionarzem
Kościoła Panny Maryi w rynku Kra-
kowskim? Michałém Giedroicém z
Xiążąt Litewskich przy Kościele S.
Marka w Krakowie *Ordinis Sanctæ
Mariæ de Metro* Kanonikiem? z Izai-
aszem Bonerém przy Kościele S. Ka-
tarzyny Augustyaninem? Szymonem

z Li-

z Lipnicé przy Kościele S. Bernardy-
na na Stradomiu, których lubo ieszcze
nie wszystkich náywyższa Stolica Pio-
tra w Poczét SS. wpisała do tych czas,
i świata nie ogłosiła Świętými, Bóg
iednak równą z náywiększymi SS. w
Niebie wieńczy Ich chwałą, pośrze-
dnikami, czyli Patronami chce mieć
do siebie. Oto za té zasługi ukochał
Go Bóg nierównie, kiedy Go tak bli-
zkim swoiéy uczynił iasności, iak On
był z Bogiem ściśle złączony w ży-
ciu, miłością.

Ale tu wątpić nawet nie można,
iak wielka chwała Stanisława iest na
Niebie? spuścmy teraz na ziemié uwá-
gi nasze, co Bóg dla Stanisława uczy-
nił. Uczynił Go albowiem tak wiel-
kim przed światem, iak wielkiego do-
piéro uwážaliśmy przed Niebem.
Swiad-

Świadczą to wota na tém Stanisława
zawieszone Ołtarzu. Świadczą Xiegi,
życia Jęgo Niebieskiego na ziemi,
świadczą niepoliczone cuda; Miasto
nawet tuteysze Kazimiérz świadczy,
iák wiele razy przez przyczynę Sta-
nisława Ziomka niegdyś swoięgo, w
niezliczonych potrzebach cudownie
wsparte od Boga, i w smutnych po-
cieszoné zostało uciskach.

Co mówić iák wiele Stanisław u-
mieraiących do życia przywrócił, iák
wiele po kilka lát złożonych niemocą
do zupełnégo przyprowadził zdrowia,
iák wiele bez nadziei życia udarował
swobodą, iák wiele rozpaczaiących do
dobrégo nakłonił przedsięwzięcia. Ale
choćbym ia tu o tém nie wspomniął,
nie tajné są przy Grobie Stanisława
dostateczne tych i innych niezliczo-
nych

ných cudów wyobrażenia. Skądże nie
jest wielki Stanisław przed światem,
osądźcie słuchacze? A mnie dosyć
przydadź do rozsądku waszego, że
łaski té, któremi Bóg Stanisława za-
szczycił, pochodziły jedynie z wiel-
kich zasług Stanisława, ale naybar-
dziéy z téy, że był gorącym Krzy-
ża Chrystusowego miłośnikiem.

Poznaliśmy już dotąd Chrześcia-
nie! co Stanisław dla Boga, i co Bóg
dla Stanisława za miłość Krzyża uczy-
nił. Widzieliśmy w piérwszém Części
gorliwość Stanisława o pozyskanie Bo-
ga pochodzącą z miłości Krzyża. Po-
znaliśmy w drugiém, iak Bóg ukochał
Stanisława, że Stanisław ukochał Krzyż.
Zostaie tylko, ażebyśmy wzorem Sta-
nisława nie piérwey starali się i po-
zyskiwali łaskę Boga, póki wprzód
nie

nie stalibyśmy się prawdziwymi Krzy-
ża Chrystusowego miłośnikami, a to nie
inaczey, iako przez cierpliwe znoszenie
umartwień i dolegliwości, przez ochot-
ne przyjmowanie naywiększych przy-
krości i ucisków, bo té wszystkie z
Boskich są pochodzące wyroków. Ina-
czey bowiem nie stalibyśmy się prą-
wdziwie kochającemi Boga, gdyby-
śmy nie stali się miłośnikami Chry-
stusowego Krzyża. Doświadczaj Bóg
cierpliwości naszey, ażęby według
wartości zasług, uczynił miarę odplą-
ty, a téy na całą wieczność. Odku-
picieł nasz był aż do śmierci cier-
pliwym, i my nie powinniśmy sykać,
Chrystus na Krzyżu umarł, i my cier-
pliwie wszystkie dopuszczenia znosić
obowiązani iesteśmy, wzorem Jého
do śmierci. Gdy głowa cierpi, wszy-
stkie

stkie członki bol uczuć powinny. Nie przystało ; aby sługa był delikatniejszy od Pana, wraz z Panem sługa dobry smucić się i cierpieć powinién, kto się leni nosić Krzyża Chrystusowego, tén nie chce wyznawać Chrystusa, a kto nie chce wyznawać Chrystusa przed ludźmi i światém, tégo Chrystus nie wyzná, i zaprze się przed Oycem swoim. Naśladuńmy wiernie w téj mierze, kiedy nie Chrystusa, to przynajmniéy Sługi Jého Stanisława, kocháymy się w krzyżu i uciskach, abyśmy się z Nim cieszyli wiecznie w chwale nieskończonéy. Amen.

(a) *Stato się to nalezienie po Męce Pańskieý w lat 180. Brev: Rom: d. 3. Maj: Lect: IV. które téż pięknie opisuje S. Ambroży Orat: de Obit: Theodosii ; jest ta mowa inter Patron: R. P. w Brev: Rzym: d. 2. Martii.*

(b)

-
- (b) R. P. 1433. d. 3. Maia.
(c) Z Historyi życia Jęgo w Rozdziale I.
(d) Z téyże Historyi na karcie 44. i 45. à
Num: IX.
(e) S. August: Ser: de ver: Ap:
(f) W Paciérzach Kaptáńskich.
(g) R. P. 1433.
(h) R. P. 1489.
(i) Stał się posłusznym aż do śmierci i t.d.
Psal: 22. 4.
(i.2) W Psalmie 22.
(i.3) S. Thomas Opusc: 8.
(i.4) Słowa Pawła S.
(i.5) 1. Reg: c. 17.
(k) Historya życia Jęgo w Rozdziale 2.
(l) Taż Historya w Rozdz: 3.
(m) Taż Historya w tym Rozd: 3.
(n) R. 1456.
(o) Act: 7. 55.
(p) Jos: 6. 20.
(q) Isaia 6. 2.
(r) S. Paulus.
(s) S. Aug: ad Rom:
- 